

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 28 sierpnia 1934 r.

Nr. 12.

## Afera Żyrardowska.

Głośną stała się w ostatnich dniach skandaliczna afera żyrardowska, która przypomina słynną francuską aferę Stawisky'ego. Geneza tej sprawy jest następująca:

Kiedy Polska po ciężkich zmaganiach wywalczyła swą niepodległość, a młode państwo wskutek pasożytnictwa zaborców i przez długoletnią wojnę, pozbawione było zasobów materialnych, wtenczas różnym aferzystom z podziemnej gwiazdy wydawało się, że młode państwo jest wprost wymarzoną terenem do grabieży. Oblazło wtedy Polskę ohydne i cuchnące robactwo w postaci przeróżnych Boussaców, ażeby żerować na naszym biednym społeczeństwie. Zaczęła się wówczas prawdziwa kolonizacja finansowa i przeprowadzana systematycznie, przy czynnym współudziale i pomocy chciwych łatwego zarobku zdrajców własnego kraju. Drapieżne ręce wyciągnęły się po owoce pracy i znoju polskiego ludu pracującego. Wyciągnęły się one przedewszystkiem z kraju, który w ten sposób chciał dyskutować „tradycyjną przyjaźń i historyczne braterstwo broni”. Z gruntu zmaterjalizowana i przyzwyczajona do cudzej pracy Francja, postanowiła urządzić sobie z Polski kolonię, z której mogłaby czerpać zyski, jak je czerpie z Marokka, Madagaskaru czy Indochin. Zasadą tego systemu było wydobycie z każdego zainwestowanego franka setek, a nawet tysięcy franków. W ten sposób niewielkim stosunkowo kosztem miano nas zamienić w murzynów pracujących wiernie w pocie czoła na chleb z masłem i konfiturami dla „zacznych” francuskich kapitalistów.

I tak by się niewątpliwie stało, gdybyśmy nie spostrzegli w porę i nie zaczęli walczyć ze złem, póki ono nas całkiem jeszcze nie zalało.

Na tej zasadzie małego wkładu, a ogromnych zysków, oparte są między innymi i operacje finansowe Boussac'a w Polsce. Za sumę pół miliona złotych zakupił w r. 1923 Boussac, przy usługach pomocy b. ministra Skarbu Kucharskiego, zasiadającego w gabinecie z ramienia t. zw. „Stronictwa Narodowego”, Zakłady Żyrardowskie, odbudow. po wojennym zniszczeniu przez państwo polskie. Na „otarcie łoża” dostał Boussac jeszcze zapasy wyprodukowanych towarów, wartości dwunastu milionów i równocześnie pożyczkę w P.K.O. Oczywiście naiwny bardzo musiałby być p. Boussac, żeby wpłacił te pół miliona gotówką. To byłoby przecież karygodne marnotrawstwo. Dług wobec Skarbu polskiego został zahipotekowany na Zakładach Żyrardowskich.

Zaczęła się niesłychana wprost w swej bezczelności polityka dewastacyjna, ohydny wyzysk polskiego robotnika. Dochody sprytnie ukrywane, szły do Francji, a Żyrardów wykazywał tylko straty. Tęsamem nie trzeba się było dzielić dochodami ze skarbem polskim.

Sielanka ta trwałaby sobie spokojnie dalej, gdyby jeden z niecień wyzyskanych pracowników polskich nie był, doprowadzony do rozpaczki, zastrzelił dyrektora Zakładów Żyrardowskich. Pociągnęło to za sobą wmięszanie się władz prokuratorskich w afery Boussac'a. Tutaj zaczęła się „piękna rola” dzielnych pomagierów boussac'owskich opłacanych przez sprytnego Francuza.

I byłoby już doszło do załagodzenia sprawy. Boussac osłaniany „bahaterską” piersią zdrajców, którzy zarobić chcieli, czy to na swej dawnej działalności, kiedy to mieli sumienia niecałkiem jeszcze przeżarte żądzą pieniędzy, czy też na tem, że udało im się zająć wysokie stanowiska i zdobyć obłudą i fałszem niezasłużone poważanie we własnym społeczeństwie, byłby wygrał i znowu spokojnie żerowałby na polskim robotniku. Lecz p. Boussac zapomniał, że rok 1923 już dawno minął więc też dyrektorzy Zakładów Żyrardowskich znaleźli się pod kluczem. Wprawdzie przed kilkoma dniami po powrocie z urlopu ministra Becka sam ambasador Francji Laroche interwenjował u ministra Becka, w sprawie aresztowanych dyrektorów Żyrardowa,

## Trzy zagadnienia zajmujące rząd Trzeciej Rzeszy.

BERLIN, 24. 8. Ogólny temat zainteresowania kół dyplomatycznych i dziennikarskich w Berlinie stanowią obecnie trzy ważne wewnętrzne zagadnienia niemieckie.

Pierwsze dotyczy kwestji nominacji zastępcy Hitlera po opróżnieniu stanowiska wicekanclerza przez nominację von Papena do Wiednia. Na ten temat zachowują czynniki miarodajne całkowite milczenie. Według miarodajnych informacji, minister Hess zatrzymałby zastępstwo Hitlera, jako kierownika partji, zachowując nadal przyznane mu przed paru miesiącami prawo współdziałania w uchwalaniu wszystkich nowych ustaw. Nazwisko premiera Goeringa cytowane jest na stanowisko wicekanclerza z powierzeniem mu spraw politycznych Rzeszy.

Mówią również o nominacji ministra Reichsweltry gen. Blomberga na nowe stanowisko

zastępcy kanclerza, jako naczelnego wodza sił zbrojnych.

Drugim zagadnieniem jest sprawa uchwalenia nowej konstytucji na miejsce konstytucji wejmarskiej, dotychczas w zasadzie obowiązującej. Wspomniał o tem Hitler w swej mowie hamburskiej. Przypuszczają tu, że podstawę nowej konstytucji utworzą znane 25 punktów programu partji narodowo-socjalistycznej.

Jako trzecie aktualne zagadnienie uważać należy akcję o której wspomniał Hitler w swej odezwie do narodu z dn. 28 bm. mówiąc „o zdecydowanej walce o pozyskanie całej rzeszy narodu dla idei i nauki narodowo-socjalistycznej”. Brak wszelkich informacji świeżych na temat tej akcji, krążą jednak pogłoski, że iść ma ona w kierunku „pogodzenia” i to w dziedzinie zarówno kulturalnej, jak i gospodarczej.

## Kanclerz Hitler skłonny do porozumienia z Watykanem.

RZYM 24. 8. Prasa donosi z Berlina, że kanclerz Hitler gotów jest obecnie doprowadzić do szybkiego zlikwidowania zatargu z Watykanem w sprawie wykonania konkordatu. Odpowiednie uchwały zapisać miały na poniedziałkowym posiedzeniu Rady gabinetowej.

Przedewszystkiem miałyby być uwzględnione żądania Watykanu w sprawie przyznania niezależności i samodzielności organizacjom młodzieży i stowarzyszeniom katolickim. Te zmiany w polityce rządu Rzeszy wobec Stolicy apostolskiej tłumaczyć należy, zdaniem berlińskich korespondentów prasy włoskiej, wynikami ostatniego plebiscytu, który ujawnił silną opozycję katolików zwłaszcza w Nadrenji.

## Most łączący Polskę z całym światem.

MORAWSKA OSTRAWA 24. 8. „Lidowe Noviny” zamieszczają korespondencję z Warszawy o II-im Zjeździe Polaków z zagranicy. Pismo wyraża się z wielkim uznaniem o wystawie „Polska i Polacy w świecie”, która dała doskonały obraz stanu posiadania i stanu organizacyjnego Polaków zagranicą.

Wielkie możliwości przewiduje pismo dla Polski z tego powodu, że bankierzy i finansisci polscy z zagranicy wynieśli jaknajlepsze wrażenia co do korzyści inwestycyjnych w Polsce, która pod tym względem następcza wdzięczne pole. Polska zyskała również w delegatach wiele pożytecznych doradców i pomocników w swych poczynaniach na różnych terenach. „Jednym słowem, pisze pismo, zbudowany został most, łączący Polaków i Polskę z całym światem”.

## Dalsze wydalenie robotników polskich z Francji.

PARYŻ, 26' 8. „Matin” donosi z Lille, że nastąpiły nowe wyjazdy robotników polskich, zatrudnionych w szybie 6 i 10 kopalni Escarpelle. Podróż ich jest opłacona przez dyrekcję kopalni. Nowy transport wyjeżdża 31 b. m. Komitet generalny bezrobotnych dep. Nord postanowił zorganizować marsz bezrobotnych na Lille w październiku.

podkreślając, że cała ta sprawa wywiera niekorzystny wpływ na opinię międzynarodową i że jest komentowana, stwarzając wersje o rozprężeniu się stosunków przyjacielskich między Polską i Francją.

W odpowiedzi min. Beck oświadczył, że również kwestja wydalenia górników polskich z Francji dała powód prasie międzynarodowej do niekorzystnego faktu stwierdzenia oziębienia się stosunków przyjacielskich pomiędzy Francją a Polską. Może po tej odpowiedzi ministra Becka różni aferzyści z dalekiego zachodu wreszcie rozumieją, że Polska jest dzisiaj wielkim, samodzielnym państwem i zupełnie się nie kwalifikuje na zostanie dochodową kolonią.

## Gdynia portem tranzytowym dla Sowietów.

WARSZAWA 24 8. Bawiący w Warszawie prezes Wniesztorgransu p. Ochtin odbył już szereg konferencji z polskimi czynnikami rządowymi, w celu wykorzystania portu gdyńskiego dla importu i eksportu Rosji Sowieckiej.

W rozmowach odbytych w ministerstwie komunikacji omawiano sprawę taryf kolejowych zaś konferencje w min. przem. i handlu dotyczyły opłat portowych w Gdyni.

Po zakończeniu pertraktacji w Warszawie, p. Ochtin uda się do Gdyni, gdzie nawiąże bezpośredni kontakt z tamtejszymi organizacjami i placówkami gospodarczymi. W kołach poinformowanych mówią, że zamiarem Wniesztorgransu jest skierowanie na Gdynię większości sowieckich transportów, które dotąd szły do Szczecina i Hamburga.

## Rosja Sowiecka to potężne mocarstwo lotnicze.

LONDYN. Znakomity konstruktor aeroplanów Holender Fokker w wywiadzie udzielonym prasie angielskiej na temat przyszłej wojny napowietrznej, oświadczył m. in. co następuje:

„Ataki powietrzne nastąpią jak błyskawica i faktycznie będą wypowiedzeniem wojny. Atakujący nie będzie czekał na formalne doreczenie świstka papieru, ale uderzy natychmiast, gdy wojna zostanie postanowiona. Należy zdać sobie z tego sprawę, że w czasie przyszłej wojny, która będzie się toczyła przeważnie w powietrzu, cały system szpiegowski ulegnie zupełnej zmianie. Jeden jedyny szpieg, mający w swoim posiadaniu tajny radiowy aparat nadawczy, będzie mógł kierować akcją całej floty powietrznej wroga nad stolicą, którą flota ta zamierza zaatakować.

Gdyby miasto, podobne jak Londyn, uległo atakowi powietrznemu, dokonaniem przez 200 lub 300 nowoczesnych samolotów bombowych, to żadna straż ogniowa na świecie nie będzie mogła takiego pożaru opanować i znaczna część Londynu uległaby zniszczeniu. Fokker oświadczył, że gazy, które również będą używane, nie będą tak straszne w swoich skutkach, jak niektórzy ludzie przypuszczają, albowiem skuteczność ataku gazowego wymaga całego szeregu warunków sprzyjających.

Omawiając siły wojsk lotniczych poszczególnych mocarstw, Fokker oświadczył, że Rosja Sowiecka najlepiej rozumiała konieczność wywiczenia odpowiedniej armji pilotów i mechaników. Rosja, zdaniem Fokkera, jest jako mocarstwo lotnicze daleko potężniejsza, aniżeli wielu ludzi sobie wyobraża. Olbrzymie dystanse Rosji wymagają wielkich aparatów dla przewożenia wojsk i Rosja buduje obecnie największą flotę powietrzną w zakresie wielkich maszyn, których używać będzie zarówno dla celów transportowych jak i dla bombardowania.





